

Ks. Sławomir Kunka*
KUL, Lublin

NATURA CZŁOWIEKA A LUDZKA PŁCİOWOŚĆ

Natura ludzka nie jest czymś abstrakcyjnym, ale zawsze należy do konkretnej osoby. W niej się wyraża. Z drugiej strony, jest podstawą istnienia i działania tej osoby. Natura człowieka jest jedna dla wszystkich ludzi, choć przybiera dwa wyrazy: męski i kobiecy. Płeć człowieka jest zatem istotnym wyrazem ludzkiego bytu, bo człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta (por. Rdz 1,27).

Nie trzeba specjalnie dowodzić, że w temacie człowieka i jego odniesienia do Boga bardzo ważne okazuje się zagadnienie ludzkiej natury. Podkreślmy, że to Bóg „stworzył naturę ludzką, złożoną z duszy i ciała”¹. To prawda, iż „określenie, że ludzkość² ma być ‘na Nasz obraz, podobna Nam’ [por. Rdz 1,26], bardziej niż jakikolwiek inny werset Biblii pobudzało do refleksji nad naturą istot ludzkich”³.

Człowiek jest osobą, to prawda „źródłowa”. Jednak bycie osobą dokonuje się w przestrzeni jakiejś konkretnej natury⁴. To ona człowiekowi nadaje „rytm” bycia osobą. Natura to zatem wszystko to, co określa, jaki człowiek jest, jakim się staje⁵.

* Ks. dr Sławomir Kunka, ur. w 1979 – kapłan diecezji pelplińskiej, adiunkt Katedry Historii Dogmatów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zainteresowania w zakresie personalizmu szkoły lubelskiej, antropologii teologicznej (szczególnie w ramach nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II) oraz soteriologii integralnej, e-mail: ks.slawek@wp.pl

¹ *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. S. Głowa, I. Bieda, wyd. II, Poznań 1988, V, 19. To stwierdzenie pojawiło się na Soborze Laterańskim IV (1215), a powtórzył je Sobór Watykański I w Konstytucji dogmatycznej *Dei Filius* (1870). Por. Jan Paweł II, *Stworzenie: Bóg powołuje z nicości do istnienia świat i człowieka*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków–Ząbki 1999, Katecheza nr 46, p. 6.

² Należy pamiętać, że „hebrajski wyraz ‘‘ādām’ oznacza zbiorowe pojęcie gatunku ludzkiego, czyli człowieka, który reprezentuje ludzkość” (Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. Styczeń, Lublin 2008, s. 28, przypis nr 10).

³ F. Martin, „*Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*”: *teologiczne orędzie Rdz 1*, tłum. M. Wyrodek, „Communio” 1996, nr 1 (91), s. 73.

⁴ Por. definicję osoby św. Tomasza: „persona est subiectum subsistens in natura intellectuali” (J. Buxakowski, *Jezus Chrystus. Osoba i czyn*, w: *Teologia prawd wiary*, t. 5, Pelplin 2000, s. 157).

⁵ „Natura jest to forma gatunkowa kształtująca byt w swoim (takim a nie innym) gatunku. *Natura est forma specifica ens constituens in sua specie*” (tamże, s. 155).

Sam fakt, że „człowiek stale poszukuje pełnej prawdy o sobie”, jest też „prawem wpisanym w jego naturę”⁶. Tak realizuje się jego rozumność.

Skoro człowieka stworzył Bóg, to znaczy, że „człowiek nie jest błędem, lecz jest chciąny, jest owocem miłości”⁷. Stworzenie człowieka nie było czymś koniecznym dla Boga⁸. Nie było również czymś, co w sposób mechaniczny musiało nastąpić w związku z istnieniem innych stworzeń. Człowiek jednak istnieje, bo tak chciał Bóg. Dlatego „w sobie samym [...] człowiek może odkryć język Stwórcy, który do niego mówi i który daje mu odwagę do powiedzenia: Tak, Ojczy, Ty mnie chciałeś”⁹. Można też powiedzieć, że wyrazem Bożej woli (pragnienia?) jest też to, jak człowiek istnieje, a więc jego ludzka natura. Św. Augustyn mówił, że „egzystencja ludzka jest tak zbudowana, iż Bóg stanowi jej punkt konstrukcyjny, na którym się ona zasadza”¹⁰. Skoro fakt istnienia człowieka i jego natura są wyrazem stwórczego działania Boga, to z pewnością są do czegoś przeznaczone. Mają czemuś służyć. Kryją w sobie jakiś sens, wewnętrzną siłę do realizacji jakiegoś celu. Aby tego nie zagubić, „rzeczywistość natury ludzkiej w polu naszej świadomości musi funkcjonować cała”¹¹. Jakikolwiek jej abstrahowanie czy separowanie (wewnętrzne, np. duszy od ciała, czy zewnętrzne, np. natury od Stwórcy) musi być jednocześnie jej zafałszowaniem.

O naturze ludzkiej nie można mówić z niższego pułapu niż poziom osobowy. K. Wojtyła przypomina:

[...] człowiek to właśnie jednostka (*individua substantia*) natury rozumnej. Natura rozumna nie posiada swej samoistności jako natura, subsystuje w osobie. Osoba jest więc samoistnym podmiotem istnienia i działania, którego nie sposób przypisać naturze rozumnej¹².

Wyciąga z tego wniosek, że „właśnie dlatego Bóg musi być bytem osobowym” oraz że w „widzialnym świecie takim stworzonym bytem jest każdy człowiek”¹³.

⁶ M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, red. taż, Łomianki 1998, s. 113.

⁷ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006, s. 61.

⁸ Dotyczy to całego dzieła stworzenia. Bóg niczego nie musiał stwarzać. Natomiast „Bóg stworzył świat według swojej mądrości. Świat nie powstał w wyniku jakiejś konieczności, ślepego przeznaczenia czy przypadku. Wierzymy, że pochodzi z wolnej woli Boga, który chciał dać stworzeniom uczestnictwo w swoim bycie, w swojej mądrości i dobroci” (KKK 295).

⁹ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył*, s. 61.

¹⁰ M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, s. 115.

¹¹ Tamże.

¹² K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, w: *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 432. Artykuł po raz pierwszy ukazał się w: „Znak” 1961, nr 83.

¹³ Tamże, s. 432.

Już stwierdzono, że natura człowieka jest wyjątkowa na tle natur innych stworzeń: „W tej naturze zawiera się władza samostanowienia – wolna wola. Dzięki niej człowiek jest panem siebie samego (*sui iuris*). [...] Jest także *altri incommunicabilis* (nieprzekazywalny, niedostępny)”¹⁴. Jego cielesność bierze w tym znaczący udział. Między innymi dlatego struktura somatyczna „od początku jest ukazana wraz z najgłębszą świadomością sensu ludzkiej cielesności i płciowości – i to stanowi jakby nienaruszalną regułę rozumienia człowieka w teologii”¹⁵. Przeżywanie własnej cielesności uświadamia człowiekowi tę wyjątkowość pośród stworzeń¹⁶, a z drugiej strony jest środkiem wypowiedzenia tego, co w człowieku najgłębsze. Ciało człowieka ukazuje jeszcze jedną prawdę o ludzkiej naturze.

Sytuacja, na którą pierwotne objawienie ciała, a w szczególności Rdz 2,25¹⁷, wskazuje tak zwięźle, a zarazem tak sugestywnie, nie zna wewnętrznego pęknięcia i przeciwstawienia pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co zmysłowe, tak jak nie wykazuje pęknięcia i przeciwstawienia pomiędzy tym, co po ludzku osobowe, a tym, co w człowieku stanowi płeć: co męskie i kobiece¹⁸.

Tak dochodzimy do tematu skutków grzechu pierworodnego.

NATURA I ŁASKA

Rozpocznijmy od dobrze znanego i często cytowanego przez Jana Pawła II sformułowania z konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*. Jezus, modląc się do Ojca o jedność między ludźmi na wzór Jego jedności z Ojcem (zob. J 17,21–22)¹⁹, „daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości” (KDK, 24). Dalej czytamy:

[...] to podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego [por. Łk 17,33] (KDK, 24).

Gdy mowa o „odnalezieniu się w pełni”, to nie chodzi o nic innego, jak tylko o rozpoznanie w sobie tego, co daje nam nasza natura, co z woli Stwórcy jest w człowieku.

¹⁴ M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, s. 113. Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń i inni, Lublin 2001, s. 112–113; 159; 224–225.

¹⁵ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, s. 35.

¹⁶ Por. tamże, s. 22.

¹⁷ Rdz 2,25: „Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu”. Por. Rdz 3,7.10.11.

¹⁸ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, s. 43–44.

¹⁹ „Pan Jezus modli się do Ojca, aby ‘wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy’ (J 17,21–22)” (KDK, 24).

Komentując to soborowe nauczanie, Jan Paweł II stwierdza, że człowiek został przez Boga „odwiecznie ‘wybrany’, powołany, przeznaczony do łaski i do chwały”²⁰ takim, jakim go Bóg chciał w momencie stworzenia. Nadanie człowiekowi w stworzeniu konkretnej natury jest jednocześnie przeznaczeniem w tej naturze człowieka „do łaski i do chwały”. Myli się więc ten, kto chciałby oddzielać w rzeczywistości osoby ludzkiej naturę i łaskę²¹. Miejszem spotkania charytologii i „biologii człowieka” jest właśnie osoba ludzka. Ta zaś jest jedna i niepodzielona. „Nadnatura buduje na naturze i razem stanowią one o człowieczeństwie”²². Natura ludzka, „uzdalniająca człowieka do rozwoju, dopiero we współpracy z Bogiem osiąga pełnię”²³.

Przypomnijmy, że „stworzył [...] Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Jednocześnie, aby bardziej stawać się sobą, ma człowiek zadanie

[...] odczytywania tego podobieństwa w sobie, mozolnie dorastając do niego i tak osiągnąć pełnię człowieczeństwa. To jest zadaniem jego życia. Życie jest więc zadaniem. Ma ono nas doprowadzić do Stwórcy, by uczestniczyć w Jego Miłości i Chwale²⁴.

Biorąc to pod uwagę, można bez przesady powiedzieć, że „nasza natura ma w sobie znamię ‘biologii nadprzyrodzonej’”²⁵, a tym samym poniekąd wymyka się prawom biologii, której podlega świat zwierzęcy i roślinny. Teoretycznie, jak zauważył B. Pascal,

[...] naturę człowieka można zważyć na dwa sposoby: jeden wedle jego celu – i wówczas jest on wielki i nieporównywalny, drugi według pospólstwa, tak jak się sądzi o naturze konia albo psa, ryczałtem, patrząc na zdolność w biegu²⁶.

Aby nie zagubić tego właściwego sposobu, należy pamiętać, że natura ludzka nie istnieje jako abstrakt, ale zawsze jako natura konkretnej osoby ludzkiej, a ta nigdy nie może być traktowana w kategoriach użytku czy wydajności²⁷.

²⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 13.

²¹ Por. H. de Lubac, *O naturze i łasce*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1985; A. Scola, G. Marengo, J.P. López, *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, tłum. L. Balter, Poznań 2005, s. 210n; W. Granat, *Natura i łaska*, „Znak” 1950, nr 2 (23), s. 207–221; *Historia dogmatów*, red. B. Sesboüe, t. 2, cz. 1: *Człowiek wobec Boga albo antropologia chrześcijańska*, s. 15–410.

²² M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, s. 114.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 116. Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 13.

²⁵ M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, s. 114.

²⁶ B. Pascal, *Myśli*, Pax 1989, s. 138; cyt. za M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, s. 116.

²⁷ Wojtyła często powtarzał, że „nikt nie może posługiwać się osobą jako środkiem do celu: ani zaden człowiek, ani nawet Bóg Stwórca. Właśnie ze strony Boga jest to najzupełniej wykluczone, gdyż On, dając osobie naturę rozumną i wolną, przez samo to już zdecydował, że będzie ona sama sobie określała cele działania, a nie służyła jako narzędzie cudzym celom” (K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 29–30).

CIELESNOŚĆ

Człowiek jest jednością cielesno-duchową²⁸. „To proste stwierdzenie posiada [...] niezwykle piękno, choć przy bliższym zastanowieniu się znowu nie bardzo wiemy, co znaczy ‘ciało’ i ‘dusza’”²⁹. Rzeczywistość człowieka jest zbyt bogata, aby dostatecznie rozjaśnić jej tajemnicę światłem jedynie tych pojęć. „Ciało i dusza stanowią niejako tylko ‘naturę ludzką’. Osoba zaś jest jakimś wyższym rodzajem bytu, właśnie osobowego”³⁰. Co zatem można powiedzieć o osobie ludzkiej? Zdaniem Bartnika „osoba jest jakąś, trudną do opisanania, ekstatyczną syntezą duszy i ciała w misterium świata jaźni, w głębię wnętrza, w ego bytowe i duchowe”³¹.

Gdy soborowa konstytucja *Gaudium et spes* mówi o naturze człowieka, najpierw akcentuje „jedność ciała i duszy” człowieka, a później podkreśla, że człowiek w swojej cielesności „przerasta [...] cały świat rzeczy” (zob. KDK, 14). Jako „obdarzony naturą duchowo-cielesną wyraża swego ducha także poprzez swoją cielesność”³². Od razu trzeba dodać, że ta cielesność „nie wyczerpuje złożoności natury ludzkiej”³³. Jednak z drugiej strony, ciało człowieka „nosi w sobie stygmaty ducha, które nadają mu niepowtarzalną godność ludzką”³⁴. Wiąże się to z faktem, że „tylko człowiek [...] ma duszę nieśmiertelną”³⁵, żadne inne stworzenie w świecie widzialnym jej nie posiada. Dlatego mówiąc o obrazie Bożym w człowieku, tak często podkreślano w tym aspekcie znaczenie jedynie ludzkiej duszy³⁶.

Jeśli uznamy, że „człowiek jest jeden”, to konsekwentnie trzeba też stwierdzić, iż „ciała nie można uważać jedynie za zewnętrzny dodatek”³⁷ w strukturze bytowej człowieka.

[...] z materii i ducha realizuje się jakaś tajemnicza rzeczywistość osoby ludzkiej³⁸. Osoba została niejako naszkicowana wstępnie przez Stwórcę na tle chaosu pierwotne-

²⁸ Zob. E. Malnati, *L'antropologia nella «Deus caritas est»*, w: *Corpore et anima unus. Saggi di antropologia*, red. G. del Missier, M. Qualizza, Udine, Siena 2008, s. 126.

²⁹ C.S. Bartnik, *Z gliny i lez Boga*, w: tenże, *Misterium człowieka*, Lublin 2004, s. 33.

³⁰ Tenże, *Szkice do systemu personalizmu*, Lublin 2006, s. 61.

³¹ Tamże, s. 61.

³² M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, s. 113.

³³ Tamże, s. 114.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Zob. M. Szram, *Od obrazu do podobieństwa Bożego. Dynamiczna koncepcja antropologii teologicznej w II–III wieku. (Stanowisko Ireneusza i Orygenesy)*, „Vox Patrum” 42–43 [22] (2002), s. 357–376, szczególnie s. 367 i 369; G. Ravasi, *Dusza – obraz Boga według Biblii*, w: *Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Włoskich, Czy dusza istnieje? Między nauką a wiarą*, tłum. D. Chodyniecki, Kielce 2009, s. 90 (stanowisko św. Augustyna).

³⁷ J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem (Benedyktem XVI) rozmawia Peter Seewald*, przekład G. Sowiński, Kraków 2005, s. 75.

³⁸ Bartnik przywołuje „fragment jednego z najstarszych spisanych starosumeryjskich mitów o powstaniu człowieka, liczący wiele tysięcy lat: ‘Matko moja – modlił się Enki do przed-

go, ale nie została dokończona i ciągle jeszcze jest kształtowana, a nawet sama siebie kształtuje³⁹.

Bartnik utrzymuje, że „człowiek [...] jest zbudowany jako coś jednorazowego, niepowtarzalnego, odrębnego, nie dającego się niczym zastąpić ani wymienić – jako osoba”⁴⁰.

Cielesność człowieka wiąże go z konkretną przestrzenią i czasem. Wielkości te umożliwiają rozwój, dojrzewanie, nabieranie umiejętności, poprawianie popełnionych wcześniej błędów, zmaganie się z samym sobą itd. W tym znaczeniu można powiedzieć, że „w osobie człowiek nie jest skończony i spełniony, lecz dopiero się staje i ciągle się stwarza”⁴¹. Zatem „osoba jest podstawową strukturą człowieka, bardziej niż cielesność i duchowość”⁴², a bazując na nich, nadaje im charakter osobowy.

Na koniec warto jeszcze zauważyć, że choć cielesności człowieka nie można utożsamiać z tym, co nazywamy ludzką płciowością, jednak związana z nią „różnica cielesna [...] przenika całego człowieka i [...] ukazuje dwie postaci ludzkiego bytu”⁴³. Człowiek bowiem został stworzony jako mężczyzna i kobieta (por. Rdz 1,27).

PŁCIOWOŚĆ

W *Katechezach o teologii ciała* Jan Paweł II na podstawie drugiego opisu stworzenia człowieka (Rdz 2,7–25) odkrył w objawieniu tu zawartym jakby dwie warstwy, dwa poziomy mówienia o naturze człowieka. Pierwszy dotyczy człowieka jako takiego i ujawnia się poprzez jego cielesność. Drugi zaś poziom objawia człowieka jako mężczyznę i kobietę⁴⁴. Ojciec Święty twierdził, iż drugi

wiecznego morza Nammu – stworzenie (ludzkie), którego imię nazwałeś, istnienie. Utwierdź na nim wizerunek bogów. Zamieszaj serce gliny, która jest nad otchłanią. Dobrzy i znakomici formierze zagęszczą tę glinę. Ty, ty uczyni członki jego [...]. Oto człowiek...’. Według tego mitu człowiek składa się z dwóch elementów: z gliny i z wizerunku boga. Jest to niejako rdzeń całej naszej nauki o człowieku” (C.S. Bartnik, *Z gliny i lez Boga*, s. 33).

³⁹ Tamże, s. 34.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 34–35.

⁴³ J. Ratzinger, *Bóg i świat*, s. 75.

⁴⁴ Analogicznie papież mówił o „pierwotnej samotności” człowieka. Najpierw to samotność człowieka, potem również samotność mężczyzny i samotność kobiety. Jego zdaniem pierwotna samotność „ma dwojakie znaczenie: jedno – wynikające z samej natury człowieka, czyli z człowieczeństwa (i to w opisie Rdz 2 uwydatnia się przede wszystkim), drugie – wynikające z odniesienia mężczyzny do kobiety, które uwydatnia się niejako na gruncie pierwszego” (Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, s. 21).

opis stworzenia człowieka „niejako uprawnia do tego, aby naprzód myśleć tylko o człowieku, który poprzez ciało przynależy do świata widzialnego, przerastając go zarazem”⁴⁵, drugi poziom to myślenie „o tymże samym człowieku poprzez dwoistość płci”⁴⁶. Ów drugi poziom jest jakby dopowiedzeniem na temat natury człowieka tego, co nie mieściło się w poziomie pierwszym.

Spróbujmy głębiej zinterpretować znaczenie owych poziomów refleksji nad naturą człowieka. Papież podkreślił, że „cielesność i płciowość nie utożsamiają się bez reszty”⁴⁷. Nie można zaprzeczyć, że „ciało ludzkie w swej normalnej konstytucji zawsze nosi w sobie znamiona płci, jest z natury męskie lub kobiece”⁴⁸. Z drugiej jednak strony

[...] fakt, że człowiek „jest ciałem”, wchodzi w strukturę osobowego podmiotu w znaczeniu bardziej podstawowym niż fakt, że jest on w swej somatycznej konstytucji, jako człowiek, mężczyzną lub kobietą⁴⁹.

Czemu zatem ma służyć to spostrzeżenie? Wydaje się, że Jan Paweł II w tym miejscu chciał wyraźniej ukazać jedność natury ludzkiej, tak mężczyzny, jak i kobiety.

Papież oczywiście doceniał wartość i znaczenie ludzkiej płciowości. W adhortacji *Familiaris consortio* zauważył, iż właśnie „płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby – ciała, uczuć i duszy – ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości”⁵⁰. Nie trudno w tym stwierdzeniu usłyszeć echo soborowej konstytucji *Gaudium et spes*, że „człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego (KDK, 24)”.

Człowiek jest tak stworzony, aby mógł składać „bezinteresowny dar z siebie samego”. Ta „naturalna” umiejętność człowieka sprawia, że może on tworzyć komunie osób, co jest „pewnym” (por. KDK, 24) odzwierciedleniem komunii osób boskich⁵¹. Tutaj dotykamy tego, co w człowieku najbardziej ludzkie, bez czego on sam „nie może odnaleźć się w pełni” (KDK, 24). Jak zatem doniosła jest rola i głęboki sens ludzkiej płciowości, skoro to właśnie ona ujawnia „swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości”.

⁴⁵ Por. K. Wojtyła, *Podmiotowość i „to, co nie redukowalne w człowieku”*, „Ethos” 1988, nr 2–3, s. 25.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, s. 28.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tenże, Adhortacja *Familiaris consortio*, nr 37.

⁵¹ Por. tenże, *Mężczyzną i niewiastą*, s. 33; J. Kupczak, *Człowiek jako obraz i podobieństwo Boga w myśli Jana Pawła II*, w: *Antropologia filozoficzna. Inspiracje biblijne*, red. M. Grabowski, A. Słowikowski, Toruń 2009, s. 184.

ści⁵²? Mimo swej doniosłej roli płciowość ustępuje ontologicznie rzeczywistości osoby ludzkiej. Z drugiej strony trzeba też podkreślić, że to właśnie ich wewnętrzny i nierozzerwalny związek⁵³ stanowi o tak doniosłej roli płciowości człowieka.

Wojtyła w książce *Miłość i odpowiedzialność* pisał o tym bardziej szczegółowo. Stwierdził najpierw, że „dziedzina płci jest w całej przyrodzie związana z rozrodczością”⁵⁴. Zatem również „współżyjąc po małżeńsku mężczyzna i kobieta pośredniczą w przekazywaniu istnienia nowej istocie ludzkiej. Życie płciowe jest i tutaj związane z rozrodczością”⁵⁵. Na czym więc polega wyjątkowość płciowości człowieka? Wojtyła odpowiedział na to pytanie bardzo precyzyjnie. Otóż „mężczyzna i kobieta są osobami, zatem mają świadomy udział w dziele stworzenia (*procreatio*) – są pod tym względem *participes Creatoris*”⁵⁶. Z tego Wojtyła wnioskował, że „trudno ich życie małżeńskie porównać z życiem seksualnym zwierząt pozostającym pod władzą instynktu”⁵⁷. Chociaż w płciowości „wyraża się przynależność człowieka do świata cielesnego i biologicznego” (KKK, 2337), to nie można zapominać, że płciowość mężczyzny i płciowość kobiety to zawsze płciowość człowieka stworzonego na obraz Boży.

Znajdujemy tego potwierdzenie w nauczaniu papieskim. W ramach *Katechez o teologii ciała* Jan Paweł II z pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju starał się wyczytać podstawy dla tzw. antropologii adekwatnej, która „stara się rozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie”⁵⁸. Ostrzegał, aby nie separować ludzkiej płciowości od fundamentalnego faktu, że człowiek jest osobą. Jeżeli „dojdziemy do płci bez osoby, zostanie zburzona cała adekwatność antropologii, jaką znajdujemy w Księdze Rodzaju”⁵⁹. Tym samym przysłoni się „światło objawienia ciała, które w tych pierwszych stwierdzeniach [Biblii] tak obficie przyświeca”⁶⁰. Choć – jak już tutaj podkreślano – „cielesność i płciowość nie utożsa-

⁵² Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 37.

⁵³ Nie istnieje osoba ludzka bezpłciowa (na marginesie musimy tu zostawić wszystkie przypadki medyczne nieregularne; por. M.M. Schumacher, *Natura natury w nowym i dawnym feminizmie. Od dualizmu do komplementarnej jedności*, w: *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu*, red. tenże, tłum. M. Romanek, Warszawa 2008, s. 125, przypis nr 93) ani płciowość człowieka bez osoby ludzkiej.

⁵⁴ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 222.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże. Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, s. 49: „Analogia ludzkiego ciała i płci w stosunku do świata zwierząt (możemy ją nazwać analogią ‘natury’) jest w obu [...] opisach [stworzenia] [...] konsekwentnie podniesiona na poziom ‘obrazu Bożego’, na poziom osoby i komunii osób”. Należy zwrócić uwagę, że w papieskim wyrażeniu „analogia natury” słowo „natura” użyte jest w innym znaczeniu niż do tej pory, gdy mowa o naturze człowieka.

⁵⁸ Tenże, *Mężczyzną i niewiastą*, s. 44.

⁵⁹ Tamże, s. 47.

⁶⁰ Tamże.

miają się bez reszty⁶¹, jednak ciało właśnie jest pierwszoplanowym „miejszem” ujawnienia prawdy, że człowiek to mężczyzna i kobieta (por. Rdz 2,23)⁶². Tym samym „ciało jest zewnętrznym znakiem, który odsłania wnętrze osoby”⁶³, jest „prawdziwym symbolem ducha ludzkiego”⁶⁴. Z tego wniosek, że „zróżnicowanie płciowe stanowi ważną część osoby”⁶⁵. Należy zatem uznać, że „płeć nie jest jakimś regionem ciała, ale wyznacznikiem całości osoby, tego wszystkiego, co jest ludzkie, człowiecze”⁶⁶. Przemawia za tym sama biologia człowieka i to od pierwszych chwil jego zaistnienia⁶⁷. Niestety bardzo często takiemu

wizerunkowi mężczyzny i kobiety [...] przeciwstawia się alternatywną antropologię. Nie przyjmuje ona do wiadomości faktu, wpisanego w cielesność człowieka, że odmienność płciowa jest cechą kształtującą tożsamość osoby⁶⁸.

Alternatywna antropologia również „burzy całą adekwatną antropologię”⁶⁹. Ta ostatnia nie jest bowiem do pogodzenia tak z „dojściem do płci bez osoby”⁷⁰, jak i z bagatelizowaniem faktu, że „odmienność płciowa jest cechą kształtującą

⁶¹ Tamże, s. 28.

⁶² Por. KKK 371. Jan Paweł II dokonał głębokiej refleksji nad słowami Adama z Rdz 2,23: „Znajdujemy się w samym niejakim rdzeniu tej rzeczywistości antropologicznej, której na imię ‘ciało’: ludzkie ciało. Słowa Rdz 2,23 mówią o nim wprost i mówią po raz pierwszy: ‘kość z moich kości i ciało z mego ciała’. [...] Na tle uprzedniej analizy wszystkich ‘ciał’, z którymi człowiek się zetknął, które określili pojęciowo, nadając im imiona (*animalia*) – to ‘ciało z mego ciała’ nabiera takiego właśnie znaczenia: ciało objawiające człowieka. W tej najwzięźlejszej formule jest już zawarte wszystko, co o strukturze ciała jako organizmie, o właściwej mu żywotności, o fizjologicznej specyfice płci powie kiedykolwiek ludzka wiedza. Jest w pierwszej wypowiedzi człowieka-mężczyzny: ‘ciało z mego ciała’, zarazem zawarty zwrot do tego, przez co owo ciało jest prawdziwie ludzkie, przez co stanowi o człowieku jako osobie – jako istocie w całej swojej cielesności zarazem Bogu-podobnej” (Jan Paweł II, *Mężczyzna i niewiasta*, s. 33–34). Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła Katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, „L'Osservatore Romano” [edycja polska] 2005, nr 11–12 (278), s. 34, nr 6.

⁶³ M. Healy, *Mężczyźni i kobiety są z raju. Przewodnik po teologii ciała Jana Pawła II*, tłum J. Jaworska, Warszawa 2008, s. 23.

⁶⁴ W. Kasper, *The Position of Women as a Problem of Theological Anthropology*, w: *The Church and Women: A Compendium*, red. H. Moll, San Francisco 1988; cyt. za: F. Martin, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga. Bilans pouczeń Księgi Rodzaju 1*, tłum. L. Balter, „Communio” 1999, nr 2 (19), s. 40.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ „Poczęcie jest pierwszym i podstawowym wydarzeniem naszego życia, a wymierna wielkość nie stanowi o jego wielkości. W tej niewielkiej biologicznie ‘masie’ zawiera się cały nasz kod genetyczny, łącznie z płcią” (M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, s. 116).

⁶⁸ Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo w zamyśle Bożym. 27 VIII – Przemówienie Papieża do uczestników Tygodnia Studiów nad małżeństwem i rodziną*, „L'Osservatore Romano” [edycja polska] 1999, nr 11 (217), nr 4.

⁶⁹ Por. tenże, *Mężczyzna i niewiasta*, s. 47.

⁷⁰ Por. tamże.

tożsamość osoby⁷¹. Papież Benedykt XVI stwierdził, że „tylko wówczas, gdy płciowość jest integralnie zespolona z osobą, potrafi nadać sens samej sobie⁷². Z drugiej strony zaś „ludzka płciowość nie jest czymś pobocznym w stosunku do naszego istnienia osobowego, ale stanowi jego część⁷³. To są dwa integralne prawa określające relację osoby do płci.

Z tematem płciowości człowieka wiąże się kwestia czystości. Można ją określić jako „osiągniętą integrację płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzna jedność człowieka w jego bycie cielesnym i duchowym” (KKK, 2337). Katechizm ukazuje również rolę ludzkiej płciowości w relacji osoby do osoby.

Płciowość [...] staje się osobowa i prawdziwie ludzka, gdy zostaje włączona w relację osoby do osoby, we wzajemny dar mężczyzny i kobiety, który jest całkowity i nieograniczony w czasie. Cnota czystości obejmuje zatem integralność osoby i integralność daru (KKK, 2337).

Jest to niezmiernie ważne dopowiedzenie, gdyż obecnie propagowana kultura „na ogół ‘banalizuje’ płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności⁷⁴. Idąc tym tropem, nigdy nie zostanie „osiągnięta integracja płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzna jedność człowieka” (por. KKK, 2337). Propagowanie kultury opartej na błędnej koncepcji ludzkiej płciowości przynosi już widzialne w życiu społecznym konsekwencje. Najdotkliwiej cierpią więzi małżeńskie i rodzina. Zapomina się bowiem, że miłość pełni rolę integrującą wszystkie poziomy spotkania małżonków.

[...] płciowość jest podporządkowana miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety. W małżeństwie cielesna intymność małżonków staje się znakiem i rękojmią komunii duchowej. Między ochrzczonejmi więzy małżeńskie są uswięcone przez sakrament (KKK, 2360).

Czystość człowieka ukazuje etyczny aspekt ludzkiej płciowości. Ale trzeba też powiedzieć, że wszystko, co wiąże się z przeżywaniem przez człowieka swojej płciowości ma głębokie znaczenie teologiczne. Bartnik stwierdził, że „biogeneza na niższym szczeblu przygotowała przez miliony lat, za przyczyną Stwórcy, płciową strukturę ludzką⁷⁵. Zatem należy uważać płeć „za wolę Bożą i zarazem

⁷¹ Tenże, *Ojcostwo i macierzyństwo*, nr 4.

⁷² Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary. 6 VI – Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej*, „L'Osservatore Romano” [edycja polska] 2005, nr 9 (276), s. 31.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 37. Por. tenże, *Adhortacja Pastores dabo vobis*, nr 44.

⁷⁵ C.S. Bartnik, *Stworzył ich „mężczyznę i kobietą”*, w: tenże, *Misterium człowieka*, Lublin 2004, s. 337.

wielki dar Ojca Niebieskiego⁷⁶, i to tak w odniesieniu do rzeczywistości ludzkiej płciowości ogólnie, jak i w aspekcie jednostkowym (męskości tego konkretnego mężczyzny i kobiecości tej konkretnej kobiety). Takie rozumienie płci wpisuje się w „hermeneutykę daru”⁷⁷, która przyświeca *Katechezom o teologii ciała*. Owa hermeneutyka otwiera też perspektywę rozumienia płciowości konkretnego człowieka jako jego „miejsca” prowadzenia dialogu z Bogiem: wierności Bożym przykazaniom, dojrzewania w czystości⁷⁸, wypełniania swego powołania, okazywania miłości w ramach *communio personarum*. To wszystko dowodzi, że rzeczywiście „zróżnicowanie płciowe jest cielesnym, symbolicznym wyrazem odniesienia człowieka do Boga”⁷⁹. Można nawet powiedzieć, że dopełnienie relacji człowieka z Bogiem, czyli zbawienie, „łączy na najgłębszym poziomie mężczyznę i kobietę”⁸⁰. W tym miejscu jeszcze wyraźniej widać, jak wielkie znaczenie ma omówiona już wcześniej relacja natury i łaski czy mówiąc inaczej: „biologia nadprzyrodzona”⁸¹ człowieka.

* * *

W aspekcie rozumienia osoby ludzkiej bardzo znaczące okazuje się zagadnienie natury człowieka. Antropologia uprawiana w duchu personalistycznym nie może pomijać tego tematu. Natura ludzka nie jest czymś abstrakcyjnym, ale zawsze należy do konkretnej osoby. W niej się wyraża. Z drugiej strony jest podstawą istnienia i działania tej osoby. Natura człowieka jest jedna dla wszystkich

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Zob. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę*, s. 45; G. Marengo, *Giovanni Paolo II e il Concilio. Una sfida e un compito*, Siena 2011, s. 152–154; *La creazione come dono*. Podobnie kard. Francis A. Arinze, przywołując słowa o stworzeniu człowieka jako mężczyzny i kobiety na obraz Boży (Rdz 1,27) oraz stwierdzenie, iż „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31), wyciąga wniosek oczywisty: „essere uomo o essere donna viene da Dio. La sessualità è un dono di Dio. È buona. È così che siamo stati creati” (F.A. Arinze, *Verginità e matrimonio: scelte vocazionali nella purezza*, w: «*Glorificate Dio nel vostro corpo*». *I giovani e la purezza. Atti del Convegno Internazionale per i Giovani nell'Anno della Gioventù svoltosi a Re dal 27 aprile al 1° maggio 1985*), Centro Volontari della Sofferenza, Roma 1986, s. 29).

⁷⁸ K. Wojtyła w artykule z 1953 roku ostrzegał, że „wszelka próba oderwania czystości od całokształtu religijnego stosunku do Boga musi oznaczać u człowieka wierzącego jakieś spłylenie jego stosunku i zachwianie jego wewnętrznej prawdziwości. Sprawa czystości u człowieka religijnego leży zawsze i musi leżeć pomiędzy nim a Bogiem i wyrwać jej stamtąd nie podobna bez naruszenia samej istoty tego stosunku: człowiek – Bóg” (K. Wojtyła, *Religijne przeżywanie czystości*, w: tenże, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, s. 53). Por. C. Romaniuk, „*Glorificate Dio nel vostro corpo*” (1 Cor 6, 20). *Aspetto biblico del problema*, w: *Glorificate Dio nel vostro corpo*, s. 113–135.

⁷⁹ F. Martin, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga*, s. 40.

⁸⁰ H. B. Gerl-Falkovitz, *Różnice płciowe. Krytyczne pytania pod adresem „gender studies”*, w: M.M. Schumacher (red.), *Kobiety w Chrystusie*, s. 81, przypis nr 7.

⁸¹ Zob. M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, s. 114.

ludzi, choć przybiera dwa wyrazy: męski i kobiecy. Płeć człowieka jest zatem istotnym wyrazem ludzkiego bytu, bo człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta (por. Rdz 1,27). Ludzka płciowość ma swój wymiar etyczny, który ukazuje między innymi cnota czystości. Nie można też zapominać, że skoro człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta, to jego płeć ma też znaczenie teologiczne. Męskość i kobiecość oraz odpowiadające im ojcostwo i macierzyństwo są formami realizacji Bożej woli w życiu konkretnych jednostek, a także płaszczyzną osobistego uświęcania.

THE MAN'S NATURE AND THE HUMAN SEXUALITY

Summary

To understand the human person, it is necessary to understand theme of the man's nature. Anthropology practiced in the spirit of personalism cannot neglect this theme. The human nature is not something abstract, but always belongs to a concrete person. It is expressed in it. On the other hand, the nature is the basis of the existence and the action of that person. The man's nature is one for all human beings, but takes two expressions: masculinity and femininity. The sex of man is an important expression of human being, because man was created as male and female (cf. Gen 1: 27). The human sexuality has an ethical dimension, which is manifested, among other things, by the virtue of charity. It must be kept it in mind that the man's sex also has a theological dimension. The masculinity and the femininity, with their corresponding the fatherhood or the motherhood, are the forms of realization of the divine will in the lives of the concrete persons, and are also the way of personal sanctification.